

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 3 marca 2014 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi –Śródmieścia w Łodzi w sprawie z wniosku (...) Spółdzielni (...) Gastronomicznej w Ł. z udziałem Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. i Gminy Ł. – Prezydenta Miasta Ł., stwierdził, że uczestnik Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. nabyła przez zasiedzenie z dniem 28 października 2006 roku, własność zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Ł. przy ul. (...), oznaczonej zgodnie z mapą sytuacyjną do celów prawnych z dnia 30 września 2008 roku, numer (...), jako działka nr (...) w obrębie P-26 o powierzchni 0,0864ha, dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą (...), w miejsce Gminy Ł. (pkt 1) oraz ustalił, że każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (pkt 2).

Sąd Rejonowy, na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, w ramach których obszernie i szczegółowo opisał całość sprawy, uwzględnił wniosek uznając, że w świetle art. 172 k.c. doszło do zasiedzenia przedmiotowej nieruchomości przez SM (...).

Przed rozważaniami stricte merytorycznymi Sąd zajął się podniesionym przez uczestniczkę Gminę Ł. zarzutem braku interesu prawnego wnioskodawczyni. Na tej płaszczyźnie Sąd doszedł zaś do przekonania, że (...), jakkolwiek wystąpiła o stwierdzenie nabycia własności w drodze zasiedzenia na rzecz innego podmiotu, ma interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia o takiej treści, z uwagi na pierwotny sposób nabycia własności powstający z mocy prawa oraz ze względu na legitymowanie się przymiotem zainteresowanego w rozumieniu art. 510 k.p.c.

W dalszej kolejności Sąd I instancji przeanalizował przesłanki zasiedzenia. Zdaniem Sądu SM (...) oraz jej poprzednik prawny (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) posiadali wskazaną nieruchomość, a posiadanie to miało charakter samoistny. Oba te podmioty, względem nieruchomości wykonywały bowiem samodzielnie pełnię uprawnień wyczerpujących wszystkie aspekty posiadania właścicielskiego, z wyłączeniem innych osób, podmiotów i jednostek, a w szczególności z wyłączeniem innych jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa, a od 1990 r. – także samorządu terytorialnego. Kluczowe znaczenie miało przy tym to, że na tym terenie (obecnie działka Nr (...)) została zlokalizowana i wykonana inwestycja w postaci budowy (...) handlowo – usługowego Nr (...). Spółdzielnie mieszkaniowe w odniesieniu do działki zachowywały się jak właściciel, ponieważ przeprowadziły cały proces inwestycyjno – budowlany, poczynając od zaawansowanych uzgodnień w roku 1976 r., aż do finalizacji obiektu w 1991 r. oraz korzystały z owoców swojej inwestycji, co między innymi polegało na przyznaniu pawilonu Nr 47 Spółdzielni (...) na warunkach własnościowego prawa do lokalu użytkowego. Dalsze przejawy zachowania właścicielskiego stanowiły: pobieranie opłat eksploatacyjnych oraz dbanie o należyty stan całej posesji.

Odnosnie daty początkowej biegu zasiedzenia Sąd przyjął, iż nastąpiło to w dniu 28 października 1976 r. Tego dnia nastąpiło „przejęcie inwestycji do eksploatacji”, co wyraźnie potwierdzała sporządzona na tę okoliczność notatka. Rzeczona czynność była zaś równoznaczna z przekazaniem władztwa nad nieruchomością (...).

Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności towarzyszących objęciu nieruchomości w posiadanie samoistne, Sąd stwierdził, że nie nastąpiło to w dobrej wierze. Choć teren pod inwestycję został oddany przez organy władzy państwowej, na podstawie obowiązujących przepisów oraz po dopełnieniu stosownych formalności i procedur, jednakże to samo przez się nie przesądzało o przymocie dobrej wiary. Spółdzielnia jako fachowy i profesjonalny podmiot winna bowiem zadbać o tytuł prawny do nieruchomości, a przynajmniej winna się upewnić, że takowy posiada. W związku z tym Sąd uznał, że okres zasiedzenia wynosi 30 lat.

Następnie Sąd Rejonowy zbadał regulację zawartą w art. 176 k.c. traktujący o możliwości doliczenia do własnego posiadania okresu posiadania przez poprzednika prawnego. W tej sferze przyjął, iż zarówno (...), jak i SM (...) są następcami prawnymi poprzednio działających podmiotów. Teren nieruchomości objętej inwestycją przysługiwał początkowo (...), a po jej podziale przypadł SM (...), która tym samym uzyskała status posiadacza.

Na koniec Sąd zajął się szczególnymi ograniczeniami ustawowymi dotyczącymi zasiedzenia nieruchomości państwowych, zauważając że objęta wnioskiem o zasiedzenie działka nr (...) stanowiła do dnia 27 maja 1990 r. własność Skarbu Państwa. Bez znaczenia była przy tym późniejsza decyzja komunalizacyjna z dnia 25 listopada 1996 r., uwłaszczająca gminę na nieruchomości, z uwagi na swój deklaratoryjny charakter oraz unormowanie zawarte w art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny. Ten przepis dawał możliwość skrócenia okresu zasiedzenia o połowę, z zastrzeżeniem początku biegu zasiedzenia od dnia 1 października 1990 r. Poza tym co najważniejsze swoją dyspozycją obejmował też nieruchomości państwowe, które z dniem 27 maja 1990 r. stały się z mocy prawa mieniem komunalnym. Ostatecznie upływ biegu zasiedzenia w niniejszej sprawie nastąpił z dniem 28 października 2006 r., ponieważ Spółdzielnia posiadała nieruchomość w okresie od jej objęcia (co nastąpiło najpóźniej w dniu 28 października 1976 roku), a jednocześnie posiadanie to miało miejsce przez cały okres, gdy wyłączona była możliwość nabycia prawa własności nieruchomości państwowej w drodze zasiedzenia, biegnący od 1 października 1990 roku, co pozwalało na skrócenie łącznego terminu zasiedzenia o połowę, czyli do lat 15.

Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Powyższe postanowienie w całości zaskarżył apelacją uczestnik Miasto Ł., zarzucając rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji uznanie, że (...) uzyskała nieruchomość objętą wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia w posiadanie od Skarbu Państwa przed datą 28 października 1976 r. uznaną jako początkowa dla biegu okresu zasiedzenia, podczas gdy jakkolwiek przejaw posiadania (...) w stosunku do nieruchomości mógł się pojawić dopiero po 27 października 1983 r.;
- naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i uznanie, że (...) uzyskała nieruchomość w posiadanie od Skarbu Państwa przed datą 28 października 1976 r. uznaną jako początkowa dla biegu okresu zasiedzenia, podczas gdy przejawy posiadania (...) w stosunku do nieruchomości nie miały charakteru samoistnego;
- naruszenie prawa materialnego w postaci art. 176 § 2 k.p.c. w zw. z art. 111 ustawy prawo spółdzielcze poprzez zaliczenie okresu posiadania nieruchomości objętej wnioskiem przez (...) do okresu posiadania uczestnika na rzecz którego orzeczono o zasiedzeniu, przy uznaniu, iż SM (...) jest spadkobiercą (...) przy zastosowaniu przez analogię następstwa prawnego SM (...) po (...), podczas gdy uchwała Zebrania Przedstawicieli Członków (...) z dnia 30 czerwca 1990 r. mogła przekazać wydzielonej spółdzielni – uczestnikowi jedynie tereny w stosunku do których przysługiwało spółdzielni ulegającej podziałowi prawo użytkowania wieczystego, a zatem nie przekazało nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie;
- naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. i prawa materialnego w postaci art. 176 § 2 k.p.c. w zw. z art. 111 ustawy prawo spółdzielcze przejawiające się sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez zaliczenie okresu posiadania nieruchomości objętej wnioskiem przez (...) do okresu posiadania uczestnika na rzecz którego orzeczono o zasiedzeniu, przy uznaniu, iż SM (...) jest spadkobiercą (...) stosując przez analogię następstwo prawne SM (...) po (...), podczas gdy wśród dowodów w sprawie jest jedynie uchwała Zebrania Przedstawicieli Członków (...) z dnia 30 czerwca 1990 r. sygnalizująca przekazanie wydzielonej spółdzielni – uczestnikowi terenów w stosunku do których przysługiwało spółdzielni ulegającej podziałowi prawo użytkowania wieczystego, pomimo tego, że uchwała ta nie jest czynnością prawną rodzącą skutki płynące z art. 111 prawa spółdzielczego, zaś czynnością taką jest wyłącznie plan podziału stanowiący załącznik do ww. uchwały, którego nie przedstawił ani wnioskodawca ani uczestnik.

Przy tak sformułowanych zarzutach apelujący zwrócił się o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez oddalenie wniosku bądź o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz wystąpił o zasądzenie na własną rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Odpowiedź na apelację złożył uczestnik SM (...), który wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od uczestnika Miasta Ł. kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy dokonał właściwej oceny zebranego materiału dowodowego i z tego względu Sąd Odwoławczy w pełni podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, przyjmując je za własne i uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy uczestnikami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnymi mającymi zastosowanie w sprawie o zasiedzenie. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Sąd II instancji nie dopatrył się też żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujący postawił orzeczeniu wyraźne i skonkretyzowane zarzuty, których wymowa sprowadza się do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z powołanym na wstępie unormowaniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie

materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującego odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c.

Wiedziony przez strony spór w kontekście zgłoszonych zarzutów apelacyjnych ogniskował się wokół trzech kluczowych kwestii dotyczących rodzaju posiadania, daty początkowej biegu zasiedzenia oraz zaliczenia okresu zasiedzenia wykonywanego przez poprzednika prawnego obecnego beneficjenta SM (...).

Odnosnie pierwszego z zagadnień należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Rejonowego, że (...) i SM (...) w okresie prowadzącym do zasiedzenia ani przez chwilę nie wyzbyli się woli władania nieruchomością jak właściciel. Kompleksowy sposób korzystania z nieruchomości oraz dokonywanie czynności i zabiegów mieszczących się w sferze uprawnień właścicielskich ewidentnie świadczy o tym, że mamy do czynienia z posiadaniem samoistnym. Obie spółdzielnie, w okresach po sobie następujących uznawały się za wyłącznego dysponenta nieruchomości i wyraźnie to uzewnętrzniały. Wyrazem tego było całościowe zrealizowanie uprzednio podjętych zamierzeń co do terenu nieruchomości, sprowadzających się do przeprowadzenia rozległej i kosztownej inwestycji w postaci budowy (...) handlowo – usługowego Nr (...). Krok po kroku wykonywano poszczególne etapy prac budowlanych, a na teren nieruchomości nikt inny nie miał dostępu. Tym samym spółdzielnie samodzielnie wykonywały uprawnienia z istoty rzeczy przynależne właścicielowi, z wyłączeniem innych osób, podmiotów i jednostek, a w szczególności z wyłączeniem innych jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa, a od 1990 r. – także samorządu terytorialnego. Co więcej roztoczone przez spółdzielnie faktyczne władztwo nad rzeczą było tak szerokie, że inne podmioty postrzegały spółdzielnie nie inaczej jak właściciele. W późniejszym czasie spółdzielnie korzystały natomiast z profitów płynących ze wspomnianego pawilonu. Nie można tutaj przeoczyć dokonanego przez (...) rozporządzenia w wyniku, którego obiekt budowlany w postaci pawilonu Nr 47 został przyznany Spółdzielni (...) na warunkach własnościowego prawa do lokalu użytkowego. Ta czynność była najdobitniejszym wyrazem tego, że spółdzielnia uważa się za właściciela nieruchomości. Poza tym po stronie spółdzielni zauważalne były inne przejawy zachowania właścicielskiego polegające chociażby na pobieraniu opłat eksploatacyjnych, wykonywaniu napraw i remontów, zwalczaniu niekorzystnych oddziaływań na nieruchomość (samowolne umieszczanie reklam) oraz czuwaniu nad jej właściwym stanem technicznym i porządkowym.

Nie sposób zgłosić też zastrzeżeń do stanowiska Sądu Rejonowego, że wejście w posiadanie nieruchomości nastąpiło z dniem 28 października 1976 r. Asumpt do takiego stwierdzenia dawała jednoznaczna treść notatki służbowej (k. 35 akt), która relacjonowała spotkanie wszystkich podmiotów zainteresowanych w realizacji inwestycji oraz podsumowywała poczynione przez nich ustalenia i uzgodnienia. Rzeczone spotkanie było zaś możliwe jedynie przy założeniu, że inwestor czyli (...) była już w posiadaniu nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie aż tak szczegółowe propozycje zmian i modyfikacji byłyby co najmniej przedwczesne. Nie można przy tym pominąć, że już wcześniej (...) uzurpowała sobie prawa właścicielskie do nieruchomości, ponieważ zachowywała się w ten sposób mimo braku wywłaszczenia nieruchomości. Na terenie nieruchomości odbywały się mianowicie różnego rodzaju wizje lokalne i pomiary niezbędne dla przygotowania pełnej dokumentacji projektowo – inwestycyjnej. Poza tym sama spółdzielnia nie mogła sobie pozwolić na czynienie znacznych nakładów finansowych bez gwarancji możliwości realizacji inwestycji wymagających przecież dysponowania terenem zaplanowanego przedsięwzięcia. Z kolei zdaniem skarżącego ustalenie samoistnego posiadania (...) w tym terminie jest obarczone błędem, ponieważ spółdzielnia przymiot inwestora uzyskała dopiero z chwilą zawarcia umowy o kompleksową realizację inwestycji, co miało miejsce dnia 27 października 1983 r. Przytoczone przez skarżącego argumenty nie przekonały jednak sądu odwoławczego o słuszności jego racji. Poza tym skarżący zdaje się pomijać, że proces inwestycyjno – budowlany jest wieloetapowy i rozciąga się w czasie, w związku z czym określony podmiot może występować jako inwestor już na etapie przygotowywania dokumentacji projektowej, kiedy nie ma jeszcze podpisanej umowy o realizację inwestycji. Konkludując ustalony przez Sąd moment czasowy był więc miarodajny, gdyż dawało się tu wychwycić elementy posiadania samoistnego.

Na aprobatę nie zasługuje również ostatni zarzut kwestionujący poprzez przyzmat art. 176 k.c. zaliczenie okresu posiadania poprzednika prawnego. Sąd Rejonowy bez wątplenia trafnie skonstatował, że pomiędzy obecnymi

uczestnikami postępowania, a wcześniej działającymi podmiotami zachodzi następstwo prawne. Dokładnie rzecz biorąc SM (...) stała się sukcesorem (...), gdyż wskutek podziału przypadła jej część majątku zlikwidowanej w ten sposób spółdzielni. Oczywiście w trybie art. 111 prawa spółdzielczego zasadniczo mogło przejść jedynie do przeniesienia fragmentu praw i obowiązków spółdzielni podlegającej podziałowi, co bynajmniej automatycznie nie wyklucza możliwości przeniesienia posiadania. Przypomnieć należy, że SM (...) między innymi dostała teren, na którym zlokalizowana była wspomniana inwestycja w postaci pawilonu Nr 47. Tym samym uczestnik wstąpił też w prawa posiadacza poprzedniej spółdzielni, gdyż na tej płaszczyźnie zostało zawarte stosowne porozumienie. Z całą stanowczością podkreślić przy tym należy, że przeniesienia posiadania nie musi mieć żadnej szczególnej formy, co oznacza że może nastąpić w dowolny sposób nawet na drodze dorozumianej, byleby z okoliczności danego przypadku wynikało, że wolą i świadomością zainteresowanych było przeniesienie posiadania (art. 348 k.c.). Taki zamiar obu spółdzielni można wywieść z prowadzonej przez nie obszernej korespondencji (min. pismo z dnia 20 grudnia 1990 r. – k. 70), jak również z pism kierowanych przez (...) do Spółdzielni (...) (min. pismo z dnia 17 października 1990 r. – k. 40). W tych dokumentach znaleźć można wyraźne wzmianki na temat pawilonu Nr 47, który po przekształceniu i podziale (...) znalazł się w gestii nowo wyodrębnionej SM (...). Tym samym za Sądem Rejonowym przyjąć trzeba ciągłość posiadania, co pozwalało SM (...) skorzystać z dobrodziejstwa przewidzianego przez art. 176 k.p.c.

Ponadto Sąd Okręgowy podzielił zapatrywanie Sądu Rejonowego o posiadaniu w złej wierze, przekładającego się na 30 – letni okres zasiedzenia. Na pełną aprobatę zasługują też wywoły w przedmiocie czasowej niemożności zasiedzenia nieruchomości państwowych, skutkujących biegiem zasiedzenia od dnia 1 października 1990 r. z jednoczesnym skróceniem okresu zasiedzenia maksymalnie o połowę. W efekcie Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że z dniem 28 października 2006 r. upłynął wymagany okres zasiedzenia, wynoszący po skróceniu 15 lat.

Na koniec dodatkowo można jeszcze zasygnalizować, że Gmina Ł. wykazała aktywność i dbałość o własne interesy dopiero na gruncie niniejszego postępowania. Natomiast wcześniej nie podjęła żadnych czynności mających na celu wydanie jej nieruchomości i skutkujących przerwaniem biegu terminu zasiedzenia w rozumieniu art. 123 § 1 k.c. w zw. z art. 175 k.c. Przerwaniem biegu zasiedzenia nie skutkowało także wydanie przez Wojewodę (...) decyzji z dnia 25 listopada 1996 r., w której stwierdził nabycie przez Gminę Ł. z mocy prawa nieodpłatnie własności nieruchomości będącej przedmiotem wniosku. Poprzez wydanie tej decyzji nie został bowiem przerwany bieg terminu zasiedzenia, a zmienił się jedynie podmiot, przeciwko któremu zasiedzenie biegło. Nie jest prawdą, że pierwotne nabycie własności powoduje, że nowy właściciel uzyskuje swoje prawo nie obciążone skutkami biegu zasiedzenia, które dotychczas biegło przeciwko jego poprzednikowi prawnemu. Z kolei w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia poza badaniem pozytywnych przesłanek po stronie posiadacza (corpus i animus) oraz czasu posiadania, konieczne jest też sprawdzenie przesłanki negatywnej – czy właściciel nie podjął stosownej czynności przeciwko posiadaczowi zmierzającej do przerwania biegu terminu zasiedzenia. W niniejszej sprawie przesłanki pozytywne zasiedzenia zostały spełnione, a przesłanka negatywna przy bezczynności Gminy nie zaistniała, stąd nastąpiło zasiedzenie przez SM (...).

W tym stanie rzeczy skoro zarzuty apelacyjne okazały się chybione, to środek odwoławczy nie mógł wyrzucić zamierzonego skutku i podlegał oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Jednocześnie wskazać należy, iż nie znaleziono w niniejszej sprawie jakichkolwiek podstaw do odstąpienia od wyrażonej w powołanym wyżej przepisie ustawy zasady ponoszenia przez uczestników postępowania kosztów związanych z ich udziałem w sprawie. Zważywszy bowiem należy, iż niniejsza sprawa jest sprawą rozpoznawaną w postępowaniu nieprocesowym, a każdy z uczestników był w równym stopniu zainteresowany w jej rozstrzygnięciu.